

PROTOKÓŁ **z Zebrania Wiejskiego sołectwa Husów** **z dnia 5 marca 2017 roku**

Zebranie Wiejskie odbyło się w Domu Społecznym w Husowie. Rozpoczęło się o godz. 12¹⁵ i trwało do godz. 15⁴⁵. W związku z wymaganą liczbą osób w Sołectwie Husów, mających czynne prawo wyborcze (tj. 1570 osoby stan na 31.12.2016 r.), zebranie wiejskie odbyło się w drugim terminie, ponieważ liczba przybyłych na zebranie wiejskie mieszkańców wyniosła 83 osoby. (Aby zebranie odbyło się w pierwszym terminie, na sali powinno znajdować się 157 osób, tj. 10% z liczby osób mających czynne prawo wyborcze). Lista obecności mieszkańców stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu, a lista zaproszonych gości - załącznik Nr 2. Zebranie otworzył i przewodniczył sołtys wsi Husów - pan Kazimierz Kwolek.

Porządek zebrania wiejskiego przedstawiał się następująco:

1. Informacja Wójta Gminy o zadaniach inwestycyjnych i remontowych zrealizowanych we wsi Husów w 2016 roku.
2. Informacja Wójta Gminy o budżecie gminy na 2017 rok, w tym o zadaniach planowanych do realizacji w 2017 roku w Husowie.
3. Przyjęcie uchwały w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego wsi Husów.
4. Sprawy różne.

Sołtys wsi – powiedział, że w czasie kiedy będziemy czekać na otwarcie zebrania wiejskiego w drugim terminie, odczyta napisaną przez niego informację, w której odniósł się do poprzednich zebrań wiejskich i jego współpracy z Urzędem Gminy (załącznik Nr 3 do protokołu). Po przeczytaniu informacji poprosił pana Andrzeja Żelaznego o przedstawienie informacji w sprawie odnawialnych źródeł energii.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w listopadzie 2016 roku został ogłoszony nabór wniosków na odnawialne źródła energii. Zebrane zostało 115 wniosków, w tym w Markowej 82, w Husowie 27 i 6 wniosków w Tarnawce. Ze względu na to, że było mało wniosków z terenu Gminy Markowa, przystąpiliśmy do umowy partnerskiej z 7 gminami z województwa podkarpackiego i złożyliśmy wspólny wniosek o dofinansowanie tego zadania. W sumie wartość zadania to 15,5 mln zł, a możliwość dofinansowania jest do 10 mln zł. Informację do tych wszystkich państwa, którzy składali wnioski przesłaliśmy. Prawdopodobnie w lipcu zostanie ogłoszony ranking gmin, które złożyły wniosek. Na terenie województwa podkarpackiego złożonych wniosków jest 69 na ogólną kwotę 560 mln zł. Środków finansowych jest przyznane 120 mln zł, czyli co czwarty wniosek może być dofinansowany. Wtedy dopiero dowiemy się czy w ogóle się zakwalifikujemy, jeżeli chodzi o cenę, to będziemy wiedzieć wtedy jak ogłosimy przetarg na całość. Cena zadania wyceniona jest na średnich ważonych wartościach podanych w kalkulacjach, które były złożone przy naborze wniosków. W lutym było spotkanie wszystkich gmin, na którym podjęto decyzję o wycofaniu wniosków na gruntowe pompy ciepła, z tego względu, że w Gminie Markowa było 6 wniosków i w Sędziszowie Małopolskim 8 wniosków. Inwestycja ta rodzi niejasność i efektywność w działaniu. Są różne przypadki, gdzie pompy nie pracują prawidłowo, dlatego żeby nie ryzykować i nie mieć później problemów, to odstąpiliśmy od wniosków na pompy ciepła. Kolejną rzecz,

o której powiedział, to wniosek na budowę oczyszczalni ścieków w Manasterzu i sieci kanalizacyjnej na wartość 16 mln, został zakwalifikowany pozytywnie w pierwszej ocenie. Dostał 70 na 100 możliwych punktów i na 44 wniosków jesteśmy na pozycji między 7 a 9, ponieważ trzy gminy miały tyle samo punktów. Będą jeszcze dwie oceny i najprawdopodobniej pod koniec maja będziemy wiedzieć czy wniosek zostanie zakwalifikowany do współfinansowania przez Urząd Marszałkowski z pieniędzy unijnych. Jeżeli do tego dojdzie, to istnieje możliwość złożenia wniosku o dofinansowanie na budowę sieci kanalizacyjnej, ponieważ najpierw musi być oczyszczalnia ścieków, żeby wykonywać kanalizację. W budżecie mamy zapewnione własne środki finansowe na współfinansowanie zadania, czyli budowy oczyszczalni ścieków w Manasterzu.

Po upływie 15-stu minut sołtys otworzył zebranie wiejskie w drugim terminie. Poinformował, że na sali obecnych jest 83 mieszkańców wsi Husów. Kolejno powitał zaproszonych gości, przybyłych radnych Rady Gminy Markowa oraz mieszkańców sołectwa Husów. Następnie przeszedł do pierwszego z punktów zebrania.

Ad 1. Informacja Wójta Gminy o zadaniach inwestycyjnych i remontowych zrealizowanych we wsi Husów w 2016 roku.

Wójt Gminy – przedstawił informację o zadaniach zrealizowanych we wsi Husów w 2016 roku (załącznik Nr 4 do protokołu).

W związku z brakiem pytań Sołtys wsi przeszedł do omawiania kolejnego punktu porządku zebrania.

Ad 2. Informacja Wójta Gminy o budżecie gminy na 2017 rok, w tym o zadaniach planowanych do realizacji w 2017 roku w Husowie.

Wójt Gminy – przedstawił informację o budżecie gminy na 2017 rok i o zadaniach planowanych do realizacji w 2017 roku w Husowie (załącznik Nr 5 do protokołu).

Zbigniew Bembenik – zapytał czy w planowanych zadaniach jest uwzględniony remont drogi „Na las” w Husowie, o który walczymy już 5 rok.

Wójt Gminy – powiedział, że prowadzimy rozmowy w tej sprawie.

Zbigniew Bembenik – zapytał jak długo można czekać. Samochody cały czas jeżdżą do lasu, więc będę za każdym razem wzywał policję i kierowcy będą płacić mandaty.

Wójt Gminy – zwrócił się do pana Zbigniewa Bembenika mówiąc, że nie zabroni mu tak postępować.

Zbigniew Bembenik – stwierdził, że pan Wójt zmusza go do takiego działania. Dzieci do szkoły muszą w gumiakach chodzić.

Wójt Gminy – powiedział, że część tej drogi została zrobiona przy dofinansowaniu z lasów państwowych. Jest dość nieciekawa sytuacja jeżeli chodzi o mieszkańców i o lasy państwowe.

Zbigniew Bembenik – dodał, że lasy zarabiają niesamowite pieniądze na drzewie. Setki kubików drzewa zostało wywiezione z lasu w Husowie.

Wójt Gminy – powiedział, że nie będzie w to wnikał, ponieważ zdaje sobie sprawę, że drewno nie jest tanim materiałem.

Zbigniew Bembenik – stwierdził, że należałoby wnikać.

Wójt Gminy – powiedział, że nie dawno był wraz z panią Przewodniczącą Rady Gminy u pana Juliusza Wójcika Nadleśniczego w Kańczudze i w sprawie tej drogi prowadzimy rozmowy, żeby pozyskać pieniądze. Pan Nadleśniczy wspominał o problemie z inną drogą biegnącą od starej leśniczówki w Husowie do Handzlówki, będziemy musieli przejąć grunt i za niego zapłacić. Zatem są sygnały, żeby rozpocząć remont tej drogi. Jeżeli będą środki z Nadleśnictwa, to na pewno zostaną skierowane na remont drogi, o której pan Zbigniew Bembenik mówił. W tamtym roku dla Tarnawki udało się pozyskać dosyć znaczne pieniądze.

Zbigniew Bembenik – stwierdził, że za jakiś czas koszty będą jeszcze większe, ponieważ one automatycznie rosną.

Wójt Gminy – powiedział, że zdaje sobie z tego sprawę, dlatego jesteśmy w stałym kontakcie z Nadleśnictwem, lasy państwowe nie chcą być dla państwa intruzem i trzeba ich też zrozumieć.

Zbigniew Bembenik – powiedział, że on to rozumie i nie przeszkadza, ale jak jeżdżą, to niech zrobią drogę taką, żeby można było takim tonażem po niej jeździć. Mieszkańcy jeżdżąc traktorami czy samochodami nie zniszczyli jej.

Wójt Gminy – powiedział, że na te drogi, które są w obrębie lasu nie dajemy pieniędzy, Nadleśnictwo samo dba o ich stan, a na drogach poza lasem są już problemy. Jak przedstawi się w Nadleśnictwie dokumentację projektową i kosztorysową na drogi, to oni dokumenty te honorują i zgłaszają do Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych w Warszawie i pozyskują pieniądze. Cały czas mamy to na uwadze i każda dotacja jest ważna.

Zbigniew Bembenik – powiedział, że to wszystko długo trwa, już 5 rok jest mowa o tej drodze.

Sołtys wsi – zaproponował, aby informacji na temat tej drogi udzielił pan Janusz Szylar.

Władysław Kłusek – powiedział, że przed wjazdem do lasu, po naszej interwencji zostały postawione znaki ograniczenia tonażu. W jesieni po obfitych opadach z lasu wywozili ładunki drzewa po 50 ton. Zwracałem się z tym do sołtysa, żeby zainterweniował, na co sołtys powiedział, że on nie może nic na to zrobić, ponieważ pan Wójt wydał zezwolenie na wywóz drewna z lasu. Zapytał po co stawiać znak jak pan Wójt daje zezwolenia. Powiedział, że tak się nie robi, zwrócił się do pana Wójta mówiąc, że obiecywał mu zeszłego roku, że po dożynkach wiejskich zostanie załatwiona sprawa z drogą. Minęło pół roku, a w tej sprawie nic nie jest ruszone do przodu.

Wójt Gminy – zwrócił się do pana Władysława Kłuska mówiąc, że oskarża go o to, że dogadał się z panem Wójcikiem z Nadleśnictwa. Zapytał kto mu o tym powiedział.

Władysław Kłusek – odpowiedział, że sołtys mu o tym powiedział. Takich rzeczy się nie robi.

Wójt Gminy – powiedział, aby pan Władysław Kłusek nie zarzucał mu czegoś co nie miało miejsca.

Władysław Kłusek – zapytał czyja jest racja.

Wójt Gminy – powiedział, że dziwi się, że pan sołtys wypowiedział się w ten sposób, ponieważ jeżeli dostaje ktokolwiek pozwolenie, to powiat daje pozwolenie na wjazd na drogi powiatowe. My jeżeli stawiamy ograniczenia, to nie robimy w ten sposób, że stawiamy znaki, a później pozwalamy na wjazd. Nie ma takiego dwulicowego działania.

Władysław Kłusek – zapytał kto mówi prawdę. Zapytał sołtysa czy potwierdzi, że do niego dzwonił.

Sołtys wsi – potwierdził, że pan Władysław Kłusek do niego dzwonił, później ja dzwoniłem do gminy i dowiedziałem się, że wydane zostało zezwolenie od pana Wójta.

Wójt Gminy – powtórzył, że takiego zezwolenia nie wydawał.

Władysław Kłusek – powiedział, że był u pana Nadleśniczego i dowiedział się, że chciał przekazać na drogę 30 tys. zł, ale nic z tego nie wyszło. Jeżeli Nadleśniczy chciał dołożyć, to trzeba było z tego skorzystać.

Wójt Gminy – powiedział, że to nie jest tak, ponieważ gdyby były pieniądze do wzięcia, to wzięlibyśmy je, takich rzeczy pilnujemy.

Władysław Kłusek – powiedział, że był osobiście u pana Wójcika, który powiedział, że dołoży środki i żeby ktoś z gminy się zwrócił.

Wójt Gminy – powiedział, że mogła wyniknąć taka sytuacja, że po stronie funduszy, które są na drogi przeznaczane gmina nie miała już pieniędzy, dlatego też taka skarga wypłynęła w moim kierunku odnośnie tego co pan sołtys czytał, że nie były prowadzone roboty przy rowach na drogach gminnych na terenie Husowa. Faktycznie wstrzymałem w tamtym roku takie roboty, ponieważ rok wcześniej (kiedy robione było 300 metrów na drodze „Boratynówka”) brakło nam pieniędzy i gdyby nie rezerwy, to drogi nie zrobilibyśmy. Wstrzymałem pieniądze, a z rowami w Husowie nie jest jeszcze najgorzej, a potrzebujemy tych pieniędzy jako wkład własny na inne zadanie i z tym trzeba się liczyć.

Władysław Kłusek – powiedział, że zgadza się z tym, ale teraz trzeba drogę ratować, dziura jest na dziurze i nie ma jak omijać. Za chwilę droga w ogóle nie będzie przejezdna, a dzieci do szkoły jak mają chodzić. Zwrócił się do pana Wójta, żeby przyjechał jak będzie deszcz i zobaczył tą drogę.

Wójt Gminy – stwierdził, że jeździ tamtędy i na pewno przyjedzie.

Władysław Kłusek – powiedział, że mówione jest o innych drogach „Boratynówka” czy „Macówka”, ale przy tej drodze też ludzie mieszkają. Podatek płacimy tak samo my jak i ktoś inny, także trzeba myśleć o ludziach mieszkających przy drodze „Na las”, ponieważ oni też chcą jakoś żyć. O drogę walczymy już parę lat i stale jesteśmy spychani na margines. Do wykonania jest około 600 metrów, także to nie tak dużo więc pieniądze trzeba poszukać i drogę naprawić, ponieważ rozsypuje się coraz bardziej.

Sołtys wsi – powiedział, żeby pan Janusz Szylar się wypowiedział.

Janusz Szylar – powiedział, że pan Władysław Kłusek powiedział, że robimy inne drogi, ale to nie znaczy, że one są mniej ważne, ponieważ tam też osoby mieszkają i jakąś hierarchię musimy wprowadzić przy remoncie tych dróg. Droga koło pana Władysława Kłuska jest zgłoszona na ten rok w pierwszej kolejności i jeżeli otrzymamy na nią promesę, to będziemy ją robić. Będziemy ją robić do ostatnich domów, ponieważ tak to zostało zgłoszone w 2013 roku kiedy były robione protokoły więc tylko taki odcinek możemy wykonać. Ewentualnie odcinek do końca lasu czy do drogi powiatowej, to o nich musimy rozmawiać z Nadleśnictwem, żeby nam dołożyli. Mam nadzieję, że państwo się doczekacie. Nie możemy dostać więcej promes niż na dwa czy trzy projekty w ciągu roku. Staramy się to tak rozplanować, żeby przynajmniej jedną drogę w roku, każda miejscowość miała zrobioną.

Władysław Kłusek – powiedział, że na remont drogi czekamy już 5 lat.

Janusz Szylar – stwierdził, że to nie znaczy, że na Husowie nic się nie dzieje. Wie, że pan Władysław Kłusek chciałby, aby w pierwszej kolejności jego droga została zrobiona, ale tego nie da się zrobić.

Władysław Kłusek – powiedział, żeby przyjechać oglądnąć tą drogę.

Janusz Szylar – powiedział, że przyjedziemy, ale jak nie ma pieniędzy, to drogi nie zrobimy. Powtórzył, że w tym roku ta droga jest zgłoszona w pierwszej kolejności.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – powiedział, że był w Zarządzie Dróg Powiatowych w Łąncucie odnośnie drogi powiatowej Husów Górnica – Lipnik, zapytał czy gmina robi coś w tym kierunku.

Janusz Szylar – odpowiedział, że działamy w tym kierunku.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – powiedział, że jak pytał pana sołtysa, to odpowiedział, że gmina nic nie robi.

Janusz Szylar – powiedział, że pana sołtysa z nami nie było na sesji Rady Powiatu.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – powiedział, że złożył pismo do Zarządu Dróg Powiatowych w Łąncucie (załącznik Nr 6 do protokołu). Gmina nic nie robi w tej sprawie.

Janusz Szylar – zapytał przedmówcę co pana zdaniem mamy robić.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – odpowiedział, żeby naprawić.

Janusz Szylar – stwierdził, że jest to droga powiatowa.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – wyjaśnił, że źle się określił, żeby naprawić. Chodziło mu o to, aby coś działać w tym kierunku.

Janusz Szylar – powiedział, że działamy w tym kierunku i pan Wójt to wytłumaczy.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – powiedział, że pytał pana sołtysa czy jakieś pismo w tej sprawie napisał i odpowiedział mu, że nie.

Janusz Szylar – dodał, że sołtys nie musi pisać pism.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – stwierdził, że sołtys jest naszym przedstawicielem.

Wójt Gminy – powiedział, że w lutym była sesja z Rady Powiatu, dostałem na nią zaproszenie i pojechaliśmy na nią, ponieważ jednym z punktów sesji było omówienie stanu dróg powiatowych w całym powiecie, planowanych zadań remontowych i inwestycyjnych. Na sesji przywitano nas słowami, że dobrze przygotowaliśmy się do hejtu jaki chcemy urządzić. Poczujęm się tym obrażony, ponieważ zasiadałem dwie kadencje w radzie i do nikogo nigdy tak się nie odniosłem, jak to zrobiła jedna z radnych. Chcieliśmy się dowiedzieć co będzie z drogami od Górnicy. Na drodze wykonałem 80 zdjęć i przekazałem je na sesji. Obecni byli ze mną Przewodnicząca Rady Gminy, inspektor Janusz Szylar, sołtys wsi Tarnawka Krystyna Grzywna i Tadeusz Trojnar – mój zastępca.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – zapytał jakie z tego są wnioski, będą robić drogę czy nie.

Wójt Gminy – powiedział, że za chwilę odczytamy fragment protokołu z sesji. Na dzisiejsze zebranie wiejskie zaproszony został pan Starosta i dyrektor Janusz Wolski. Panowie przyjechali w czwartek przed zebraniem wiejskim do gminy. Mówili, że objechali drogi na terenie Husowa i Tarnawki, stwierdzili, że droga, która biegnie działem do Lipnika jest gorsza niż droga na Tarnawkę. Poinformował nas, że nie weźmie udziału w zebraniu, ponieważ miał inne ważne spotkania służbowe zaplanowane wcześniej. Robimy w tym temacie co możemy. Dowiedzieliśmy się, że dokumentacja na budowę drogi od Górnicy do Tarnawki jest już prawie gotowa. Wybieramy się do Dyrektora Wolskiego, żeby zobaczyć dokumentację i poznać terminy, ponieważ bardzo nam na tym zależy. Na sesji Rady Powiatu zaproponowałem, że

należy pomyśleć o najgorszym odcinku drogi, który koniecznie trzeba zrobić, ponieważ drogi nie da się już remonterem naprawiać.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – powiedział, że jesteśmy skłonni złożyć pozew zbiorowy do Zarządu Dróg Powiatowych w Łańcucie.

Wójt Gminy – powiedział, że nie będę państwa namawiał, żebyście złożyli pozew czy od niego odstąpili, ponieważ to jest wola mieszkańców i ją uszanuję. Drogi te są na terenie gminy, ale pas drogowy należy do powiatu i my nie wiele możemy z tym zrobić.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – powiedział, że sołtys usiądzie sobie i nic nie napisze, ani nie zadzwoni. Ja dzwonię do sołtysa, ja piszę pisma, muszę opierać się na ustawach, a obowiązkiem sołtysa jest działanie dla mieszkańców, którzy go wybrali.

Wójt Gminy – powiedział, że on jest tak samo odpowiedzialny, ponieważ byłoby wielką niedorzecznością gdyby tylko Starostwo pojawiło się z chęcią remontu drogi, a gmina byłaby tym niezainteresowana. Na terenie Husowa są trzy drogi powiatowe, a powiat nie ma za wiele pieniędzy. Z wielkimi problemami budowało się drogę od POM-u w Markowej na Górnicy, ponieważ też była droga w okropnym stanie, ale udało się wykonać i w ten sam sposób przy współpracy z powiatem chcielibyśmy wykonywać najgorsze odcinki, ponieważ nie ma innego wyjścia. Trzeba zacząć od kopania rowów, gmina za to nie będzie odpowiadać, ponieważ my odpowiadamy za gminne drogi. Owszem, jeżeli są wykonywane roboty inwestycyjne, to dokładamy się do tego, ponieważ jest takie porozumienie z powiatem, że udział w zadaniu jest po 50%, a jeżeli dotyczy chodnika, to gmina daje 75%, a powiat 25%.

Arkadiusz Głuszak-Wieczorski – przekazał Wójtowi Gminy pismo, które napisał do Zarządu Dróg. Pod pismem podpisało się 16 osób, opieram się na ustawach do pozwu zbiorowego i artykuły KC.

Sławomir Michna – przekazał panu Wójtowi zdjęcia drogi powiatowej Husów Górnica – Lipnik wraz z płytą CD według stanu na dzień 27 lutego 2017 roku (załącznik Nr 7 do protokołu).

Tadeusz Trojnar – odczytał fragment sesji Rady Powiatu. „Pan Dyrektor Janusz Wolski odnośnie dokumentacji na przebudowę drogi Husów - Tarnawka poinformował, że projekt został zakończony, który obejmuje inwestycję 8 km drogi na terenie dwóch miejscowości Husów i Tarnawka. Koszt zadania jest znaczny, blisko 10 mln złotych. Jedynym problemem, który nie pozwala na złożenie wniosku do właściwego organu jest brak podpisania umowy przez Podkarpacki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, w związku z tym, że w ramach tego zadania będzie remontowany most w Tarnawce. W dalszej części wypowiedzi pan dyrektor Wolski poinformował, że droga o której mowa obejmuje 8 km i jest to od skrzyżowania na Górnicy, aż do Hadli Szklarskich. Droga jest w stanie fatalnym i zgodnie z dokumentacją przewiduje na pewnych odcinkach fatycznie budowę drogi od nowa, ponieważ nie ma mocnej podbudowy. Możliwości finansowania są takie, że jest tylko możliwość złożenia jej do Schetynówki, gdzie maksymalne dofinansowanie wynosi 3 mln zł. Inwestycję można podzielić na dwa zadania i wnioskować w dwóch kolejnych latach o środki. Należy mieć świadomość, że w jednym roku byłaby to kwota 5 mln zł na połowę drogi przy dofinansowaniu 50%. Chcąc wyremontować tą drogę należy mieć świadomość, że gmina i powiat musi na tą inwestycję przeznaczyć 2,5 mln zł przez kolejne dwa lata.” Tyle zostało powiedziana na sesji Rady Powiatu. W jego przekonaniu znamienne jest to, że żadnego zdania w tej sprawie nie wypowiedział pan Starosta i to też o czymś świadczy. Przykre jest to, że pan sołtys twierdzi, że nic w tej sprawie nie robimy.

Sławomir Preis – zapytał czy gmina miałaby takie fundusze na remont drogi.

Wójt Gminy – odpowiedział, że powiat też może występować o środki pomocowe, o takie jak gmina występuje na drogi gminne. Gdyby powiat uzyskał środki choćby od Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, ponieważ tam są dosyć duże dofinansowania, to wtedy zostaje różnica jako wkład własny i kwotę dzieli się na pół. Powiat będzie musiał pomyśleć tym, aby ściągnąć zewnętrzne środki.

Sołtys wsi – powiedział, że chce się odnieść do rozmowy telefonicznej z panem Arkadiuszem Głuszak-Wieczorskim. Informację, o której była rozmowa przekazał panu Wójtowi i być może, to dodatkowo zdopingowało, żeby pojechać do Łańcuta. Nie jest tak, że sołtys wszystko może, że pojedzie do Zarządu Dróg i załatwi. Wie, że przebudowa droga do Tarnawki jest zaawansowana, ponieważ gotowy jest projekt. Wszystkich dróg jednocześnie nie da się zrobić, a droga na Tarnawkę będzie wykonywana w pierwszej kolejności więc przebudowa drogi przez Husów na Lipnik odciągnie się w czasie. Ja sprawę cały czas zgłaszam, ale tego nie załatwię.

Wójt Gminy – powiedział, że nie było go w czwartek w pracy, jak pan Starosta przyjechał do Urzędu Gminy po wizji lokalnej, jaką zrobił na dwóch drogach powiatowych. Starosta powiedział do Pani Sekretarz, że jeżeli tylko pogoda ustabilizuje się, to pierwszy remont drogi w powiecie będzie wykonywany na drogach, które oglądał.

Maria Kielar – dodała, że przetarg jest ogłoszony na 7 marca i jeżeli pozwolą warunki, to po tym terminie podpiszą umowę i będą wykonywać remont.

Marian Wrona – powiedział, że problem drogi na Tarnawkę wyszedł w 2013 roku. Wtedy już jako radny Rady Powiatu, prosiłem kolegów radnych, którzy byli z Markowej, żeby wstawili się za robieniem drogi do Tarnawki. Mając mniejszość w radzie dużo nie można też zrobić, bo zawsze znajdowali się tacy, którzy kategorycznie byli przeciw. Na jednej z sesji, na której była obecna dyrekcja szpitala, to nikt z radnych z naszej gminy nie odważył się powiedzieć, żeby nie budować szpitala. Zapytał czy ktoś z państwa odezwałby się przeciwko budowie szpitala. Pan Starosta mówił wtedy, że będziemy budować szpital i Centrum Kształcenia Praktycznego, które będzie wizytówką w całym powiecie. Radni z Łańcuta chcą budować sale gimnastyczną, która będzie kosztowała 8 mln zł. Nie chcę być rzecznikiem powiatu, jestem mieszkańcem gminy Markowa i chcę, żeby u nas dobrze się działało, ale chcę tą sprawę wyjaśnić. Ja już nie będę kandydował, ale zastanówmy się co robimy jak są wybory. 10 osób startuje, a dzisiaj mamy tego efekty. Zastanówmy się skąd to wszystko się bierze. Rozmawiałem z radnym Rady Powiatu Janem Kilianem i jest mu trudno cokolwiek wskórać. Kiedyś było 4 radnych z Gminy Markowa i już nigdy więcej takiej okazji nie będzie. Z całą odpowiedzialnością to mówię, że żaden radny z Markowej nie wspierał mnie, aby robić drogę na Tarnawkę. Teraz jesteśmy w takim miejscu i ostanie wiadomości jakie otrzymałem, to że jest taka możliwość jak kiedyś inne gminy robiły, że brały kredyty, powiat wspierał i drogi zostały zrobione. Nasza gmina ma dużo inwestycji, dlatego tak nie robimy. Trzeba zrozumieć jedną rzecz, że jak będziemy ją robić, to należy robić w zgodzie, żeby się nie skłócić. Jeżeli nie mamy radny i nie będzie dotacji, o które trzeba się dopominać, to trzeba remontować. Na dzisiaj jest takie wyjście, że radni i sołtysi muszą usiąść i ustalić, które odcinki są najgorsze i robić je od podstaw. Zapytał jeszcze donośnie budżetu. Zapytał czy 260 tys. zł to jest obsługa roczna samych odsetek czy raty. Drugie pytanie, to bardziej do pana Andrzeja Żelaznego. Kiedyś pan mówił, żeby skończyć sieć wodociągową w Husowie, to trzeba 15 mln zł, jeżeli byśmy dostali ekwiwalent 10 mln zł z Unii Europejskiej (co raczej jest nie możliwe jednorazowo

dostać), to musielibyśmy wziąć 6 mln zł kredytu. Zapytał czy byłoby możliwe przekonać radnych z Markowej, aby wziąć kredyt. Warto jest brać kredyt na takie inwestycje. Gdyby przyszła taka oferta, że dostanie gmina pieniądze, to co wtedy.

Wójt Gminy – powiedział, że jeżeli chodzi o inwestycję oczyszczalni ścieków w Manasterzu, to jest złożona dokumentacja i wniosek się dobrze zakwalifikował. Na dofinansowanie sieci wodociągowej mieliśmy przyznane 2 mln zł i zmieniły się przepisy, zatem w tej chwili chcąc kontynuować musimy szukać pieniędzy. Nie ma innej możliwości jak robienie odcinek za odcinkiem, ponieważ jak wprowadzilibyśmy tak wielki wydatek po stronie budżetu, to zablokowalibyśmy sobie inne zadania. Gdybyśmy otrzymali 10 mln zł dotacji, to jak sądzi kwota 6 mln zł wkładu własnego jest niemożliwa. Budżet Gminy wynosi około 18 mln zł (mówi się o 23 mln zł, ale to są pieniądze na świadczenia 500+). Na szkolnictwo i pomoc społeczną bardzo dużo co roku wydajemy, chcemy prowadzić inwestycję i utrzymujemy to na pewnym poziomie. Obrazem tego jest zadłużenie gminy. Pan Marian Wrona zapytał czy wyszczególnione pieniądze są na odsetki czy na spłatę. Pieniądze te zabezpieczają jedno i drugie. Gmina musi te pieniądze zabezpieczać, ponieważ bylibyśmy niewiarygodni w stosunku do wierzycieli. W gminie możliwości są takie, że możemy spłacać zaciągnięte wcześniej zadłużenia i realizować inwestycje. Dotowane pieniądze wykorzystujemy zawsze w pełnej wysokości jaka została nam przyznana.

Sołtys wsi – zapytał czy ktoś z mieszkańców ma jeszcze pytania. W związku z ich brakiem przechodzimy do punktu 3 porządku zebrania wiejskiego.

Ad 3. Przyjęcie uchwały w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego wsi Husów.

Sołtys wsi – powiedział, że do podziału jest kwota 59 315 zł z mienia wiejskiego i 37 815 zł z ponadplanowych dochodów (tego kwota przeznaczona na oświetlenie, czyli 31 315 zł).

Danuta Roman – powiedziała, że pieniądze w zeszłym roku zostały przeznaczone na wykonanie oświetlenia i na tym zostaną.

Sołtys wsi – stwierdził, że nie wie czy zostaną, ponieważ są teraz do podziału. Wcześniej zawsze byłem za parkingiem, ale teraz się wyłączam, co zebranie zdecyduje tak będzie. Poprosił o podawanie propozycji.

Jacek Kołcz – powiedział, że zostały przeznaczone pieniądze na zrobienie projektu na oświetlenie. Zapytał czy jest już zrobiony projekt.

Sołtys wsi – powiedział, że projektu nie ma. Na wykonanie oświetlenia było przeznaczone 27 tys. zł z funduszu sołeckiego.

Janusz Szylar – powiedział, że projekt jest w trakcie realizacji. Będzie to trwało, podobnie jak w zeszłym roku w Tarnawce. Z Funduszu sołeckiego też były przeznaczone pieniądze na budowę oświetlenia ulicznego w Tarnawce na odcinek 300 metrowy. Dokumentację zaczęliśmy robić w grudniu 2015 roku, a wykonanie oświetlenia było w grudniu 2016 roku. Także dokumentacja trwa 8 lub 9 miesięcy, ponieważ musimy mieć uzgodnienia z mieszkańcami i różnymi instytucjami. Od Górnicy w kierunku Lipnika będzie robiony odcinek o długości 1300 metrów i tam będzie dość dużo działek prywatnych i nie wiem czy z wszystkimi mieszkańcami dojdziemy do porozumienia. Przeważnie wykonujemy oświetlenie w psie drogowsy, ale nie zawsze się

da i często przewód górą wchodzi na róg działki prywatnej. Jeżeli ktoś z mieszkańców będzie przeciwny, to będzie niedobrze.

Jacek Kołcz – zapytał czy są pieniądze na wykonanie projektu, ponieważ one były zabezpieczone na poprzednim zebraniu, z tego co pan sołtys mówi, to pieniądze jeszcze zostały.

Janusz Szylar – powiedział, że też tak to rozumie, że pieniądze nie zostały wydatkowane w tamtym roku na ten cel.

Jacek Kołcz – zapytał czy pieniądze na wykonanie oświetlenia są zabezpieczone, żeby za chwile nie okazało się, że zabraknie.

Janusz Szylar – odpowiedział, że pieniądze są. Projekt będzie kosztował około 1 500 zł, do tego 1 500 zł za mapę, która jest zrobiona, a projekt jest w trakcie wykonywania.

Mieszkaniec wsi – powiedział, że pieniądze nie były na projekt przeznaczone, tylko na wykonanie oświetlenia.

Janusz Szylar – powiedział, że z tego co pamięta, to pieniądze były przeznaczone na projekt i na realizację. Realizacja zadania będzie około 90 tys. zł kosztować.

Andrzej Kisala – powiedział, że projekt oświetlenia miał być zrobione za pieniądze, które zostały przeznaczone na sesji, a pieniądze przeznaczone na zebraniu wiejskim miały być w pełni wykorzystane na wykonanie oświetlenia.

Janusz Szylar – stwierdził, że o tym nie wiedział.

Danuta Roman – powiedziała, że pieniądze nie wolno dzielić i dalej muszą być na oświetlenie.

Janusz Szylar – powiedział, że chodzi o to, aby ponownie przegłosować, że pieniądze z tamtego roku przechodzą ponownie na ten sam cel w tym roku.

Maria Kielar – dodała, że Pani Skarbnik chcąc przeznaczyć pieniądze, to muszą być one ponownie przegłosowane.

Wójt Gminy – powiedział, że chciał się odnieść do kwoty do podziału, ponieważ została ona niepoprawnie przedstawiona. Wyjaśnił, że konsultował się z Panią Skarbnik i wygląda to następująco; pozostałość z 2016 roku – 37 815 zł (w tym z wydatków na budowę oświetlenia ulicznego w stronę Lipnika - 31 315 zł i z ponadplanowych dochodów 6 500 zł), planowane dochody z lasu – 60 tys. zł. Zatem sumując pozostałość z roku ubiegłego i planowane dochody mamy kwotę 97 815 zł. Wydatki to: utrzymanie pracownika w lesie – 16 380 zł, koszty zakupu materiałów – 2 620 zł, koszty pozyskania drzewa 19 500 zł. Suma wydatków wynosi 38 500 zł. Dochody minus wydatki dają kwotę, która jest do podziału, czyli 59 315 zł. Tą kwotę dzisiaj możemy podzielić. W tej kwocie są niewydatkowane pieniądze z ubiegłego roku w kwocie 31 315 zł, które były przeznaczone na oświetlenie uliczne. Nie chce państwa na nic namawiać, ale możecie państwo zadecydować, że pieniądze dalej przechodzą na budowę oświetlenia.

Mieszkaniec wsi - zapytał czy jeżeli w tym roku pieniądze nie zostaną wykonane na oświetlenie, to dalej będziemy musieli je przegłosowywać.

Wójt Gminy – stwierdził, że trudno powiedzieć czy pieniądze dalej zostaną, jest to dosyć skomplikowane postępowanie.

Barbara Podolec – powiedziała, że chce odczytać wniosek do sołtysa i Rady Sołectkiej wsi Husów o dofinansowanie wykonania powierzchni asfaltowej na parkingu przy Kościele. Następnie odczytała treść wniosku:

Rada Parafialna zwraca się z uprzejmą prośbą o przeznaczenie środków z mienia wiejskiego na wykonanie nawierzchni asfaltowej na parkingu przy Kościele Parafialnym w Husowie. Prośbę motywujemy tym, że przygotowana nawierzchnia wymaga

utwardzenia w postaci masy asfaltowej, w przeciwnym przypadku zostanie ona całkowicie zniszczona przez warunki atmosferyczne i użytkowanie. Prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszego wniosku. Podpisała Rada Parafialna w Husowie.

Dodała, że nie została wpisana kwota, ponieważ to zależy od mieszkańców ile zostanie przeznaczone. Jeżeli byłaby to duża kwota, to być może udałoby się tą inwestycję zakończyć jednorazowo i wtedy można dalej zaczynać nowe. W przeszłości też była przeznaczona pewna kwota na parking tak jak w tej chwili na oświetlenie i decyzja została zmieniona. Teraz głosując, to jeżeli można, to jak największą kwotę przeznaczyć na parking. Jest to państwa decyzja, parking służy wszystkim mieszkańcom i z wielką prośbą zwracamy się o taką decyzję.

Mieszkaniec wsi – stwierdził, że parking faktycznie wszystkim mieszkańcom jest potrzebny.

Andrzej Kisała – powiedział, że chce zwrócić uwagę na to, że w ubiegłym roku zebranie wiejskie było we wrześniu. Sołtys tak dbał o terminy zebrań, że aż do września się ciągnęło i wtedy zostały przeznaczone pieniądze, a teraz łatwo jest je za kilka miesięcy zabrać. Pieniądze nie mogły być wykorzystane, ponieważ było to nierealne.

Stanisław Szal – powiedział, że parking trzeba było wcześniej zrobić, a dziś byśmy o oświetleniu rozmawiali.

Andrzej Kisała – stwierdził, że należy kontynuować raz podjęte decyzje. Jeżeli zadecydowane zostało, że robi się odcinek oświetlenia, to trzeba to zrobić, a nie dzisiaj zabieramy te pieniądze, ponieważ ktoś tak wymyślił. Zapytał czy realne jest, aby w czerwcu były gotowe dokumenty.

Janusz Szylar – potwierdził.

Andrzej Kisała – kontynuował mówiąc, że w tym roku realne jest wykonanie oświetlenia.

Janusz Szylar – dodał, że na wykonanie oświetlenia ulicznego przeznaczone są również pieniądze z funduszu sołeckiego.

Andrzej Kisała - zapytał jakie teraz będzie przeznaczenie skoro tak był zaklasyfikowany fundusz sołecki.

Wójt Gminy – dodał, że przeznaczenia funduszu sołeckiego nie zmienimy.

Andrzej Kisała – powiedział, że zebranie wiejskie przygotowuje sołtys. Radę Sołecką zwołuje raz do roku i nic z tego nie wynika. W tym roku sołtys nie zwołał Rady Sołeckiej, ponieważ on uważa, że wszystko wie, ale okazuje się, że nie wie. Wnioskuje, aby utrzymać pieniądze na oświetleniu i doprowadzić do tego, aby zostało zrobione. Pozostałe pieniądze odliczyć z przeznaczeniem ewentualnie na coś innego. Chyba, że zebranie wiejskie dołoży pozostałe środki na oświetlenie i zostanie wykonany dłuższy odcinek.

Barbara Podolec – powiedziała, że w tej chwili nie ma projektu na dalszą część oświetlenia.

Janusz Szylar – powiedział, że projekt jest na pierwsze 1300 metrów od Górnicy w stronę Lipnika, które będzie kosztować około 90 tys. zł.

Andrzej Kisała – zapytał pana Janusza Szylara czy wystarczy pieniędzy.

Janusz Szylar – odpowiedział, że tak.

Andrzej Kisała – zaproponował, żeby pozostałe pieniądze przeznaczyć na inne cele. Uważa, że pieniądze na oświetleniu należy utrzymać i realizować.

Stanisław Szal – powiedział, że pan Wójt podpisywał z parafią umowę dzierżawy na parking, więc Pan Wójt jest gospodarzem. Jak została podpisana umowa, to niech pan Wójt teraz zagospodarzy teren. Nie należy słuchać naszych radnych, ponieważ oni sami

ze sobą się kłóć. Oni nawet nie wiedzą o co chodzi, jeden drugiemu chce zaszkodzić. Nie wie po co radni zostali wybrani jak tylko siedzą i się kłóć. Zwrócił się do radnych z Husowa mówiąc, że głosowaliście na was więc coś róbcie. Jeżeli nie możecie przegłosować innych radnych z Markowej, to należy złożyć rezygnację i odejść z gminy. Odnosił się do sieci wodociągowej mówiąc, że w Husowie sieć jest przez 20 lat robiona, nie ma innej gminy, żeby tak było jak u nas. Budowy sieci kanalizacyjnej, to już nie dożyje. Zapytał pana Wójta co dzieje się w gminie, ponieważ dzieci nie mają stadionu koło szkoły i jest to wstyd. Inne gminy mają wszystko zrobione, a u nas nie ma nic. Na drogę pod las można chociaż kamienia nawieść, ponieważ nie ma jak przejechać. W głowie się nie mieści co będzie jak tak będziemy rządzić. Radni z Husowa kłóć się między sobą, jak nie możecie się porozumieć, to odejdźcie ze stanowiska.

Wójt Gminy – powiedział, że dochodzą do niego różne głosy niezadowolonia jeżeli chodzi asfaltowanie parkingu przy kościele. Zadbaliśmy o to, aby uzyskać dzierżawę, była to taka sama procedura jak w Tarnawce, żeby mogli zainwestować na tym terenie, a mając taką umowę dzierżawy możemy to zrobić, ale trzeba mieć na to pieniądze. Nie jestem mieszkańcem sołectwa Husów więc nie mogę podpowiadać jak ten problem rozwiązać. Jak zbieraliśmy propozycję do projektu budżetu nie wypłynęło żadne zapotrzebowanie na asfaltowanie parkingu. Sądzę, że państwo w trakcie zebrania wiejskiego pokierujecie pieniądze na taki cel jaki sobie wybieriecie. Uszanuje każdy głos państwa większości i nie będę państwu podpowiadać na co macie przeznaczyć środki, ponieważ docierają do mnie nieprzyjemne opinie, gdzie ja w tym winny nie jestem. Rada Gminy decyduje o tym jak będzie realizowany budżet ja sam nie mogę decydować. Muszę szanować wole radnych.

Stanisław Szał – powiedział, żeby pan Wójt podjął decyzję, ponieważ radni z Husowa nic nie zadecydują.

Stanisław Gargała – powiedział, że mówione było, że zostanie opracowany projekt na remont drogi od Górnicy do Lipnika. Zapytał czy jak się opracowuje projekt, to w infrastrukturze opracowania projektu nie wchodzi oświetlenie. Mówione było, że wykonywany będzie remont przez powiat, droga jest powiatowa i pas drogowy też. Oświetlenie jest prawdopodobnie w pasie drogowym.

Wójt Gminy – powiedział, że nie koniecznie.

Maria Kielar – wyjaśniła, że projekt przebudowy drogi obejmuje odcinek Husów Górnica – Tarnawka, a my teraz rozmawiamy o oświetleniu na odcinku drogi Husów Górnica – Lipnik.

Stanisław Gargała – stwierdził, że droga na Lipnik też ma być remontowana.

Sołtys wsi – powiedział, że na razie nie będzie.

Stanisław Gargała – powiedział, że padło takie stwierdzenie, że droga na Lipnik będzie remontowana, to czy bez projektu można zrobić remont drogi.

Mieszkaniec wsi – potwierdził.

Stanisław Gargała – powiedział, że dla niego to jest dziwne, żeby z mienia wiejskiego robić inwestycję na drodze powiatowej.

Sławomir Michna – powiedział, że z tego co pan Janusz Szylar powiedział, to jest wykonany projekt na 1300 metrów oświetlenia. W związku z tym składam oficjalny wniosek, aby część środków w dzisiejszego budżetu przekazać na kolejną część wykonania projektu do „Figury”.

Marian Wrona – powiedział, że pan Janusz Szylar mówił, że jest dokumentacja mapy, a mnie się wydaje, że jest to dopiero zgłoszone jako inwestycja publiczna w powiecie. Ja

lubię mówić prawdę i tylko prawdę więc tak postępujemy. Jestem za oświetleniem, ale powiem państwu jaka była historia z parkingiem. Mieliśmy dawnej pewne osoby z zewnątrz, które nam pomagały i prosiłbym naszych radnych, aby szukali takich kontaktów. Czasem były takie historie, że radnym gminy puszczały nerwy, a ja jestem takim człowiekiem, że nigdy nikomu nic złego nie powiedziałem. Tak trzeba postępować i się szanować nawzajem, a jak zagłosujecie tak pan Wójt będzie robił. O parking przy Kościele domagamy się już ponad 4 lata. Wtedy radny pan Andrzej Kisała i radny pan Witold Słupek zgodzili się, aby wykonywać tę inwestycję, a nie wiem co się potem zmieniło i zostało przegłosowane inaczej. Wie o tym, że oświetlenie jest potrzebne, ale chwilę potrwa wykonanie dokumentacji, ponieważ są określone procedury. Poprosił mieszkańców, aby głosowali tak jak nasze sumienia nam podpowiedzą, motywem do zrobienia parkingu jest to, że własnymi sposobami położyliśmy drugi raz kamień i jest on zapłacony. Czy chcecie państwo, żeby za rok czy za dwa znowu przywozić kamień. Wykonanie projektu oświetlenia może potrwać nawet rok. Przyjedziemy za rok na zebranie wiejskie i znowu będziemy się kłócić. Tak jak mówił pan Wójt nikt nie jest winien. Na oświetlenie nie mamy jeszcze nic, a parking już mamy i wystarczy go tylko pokryć asfaltem.

Andrzej Kisała – zapytał jaka będzie sytuacja z funduszem sołeckim, jeżeli będzie przegłosowane za parkingiem.

Radosław Flejszar – powiedział, że jeżeli nie będzie wykonane zadanie na jakie został przeznaczony fundusz sołecki, to pieniądze przepadną.

Andrzej Kisała – wyjaśnił, że jeżeli całą kwotę przeznaczymy na parking, to 27 tys. zł z funduszu sołeckiego przepadnie.

Wójt Gminy – powiedział, że decyzją zebrania wiejskiego fundusz sołecki został przeznaczony na oświetlenie i tego nie można zmienić. Fundusz sołecki rozliczany jest z tego na co był planowany.

Maria Kielar – dodała, że potem jest jeszcze zwrot części środków.

Wójt Gminy – powiedział, że o ten zwrot najbardziej chodzi i pomniejsza on koszt zadania, które się realizuje.

Małgorzata Kot – powiedziała, że przysłuchuje się dyskusji i twierdzi, że niepotrzebnie się kłócimy, chcemy zarówno oświetlenie jak i parking. Zapytała czy byłaby taka możliwość jak w Tarnawce, czyli wykonanie takiego projektu, żeby był zawarty nowy asfalt, chodnik i oświetlenie. Może warto zadbać o taki projekt, a pieniądze, które już mamy przeznaczyć w tym roku na parking, a część na przygotowanie takiego projektu. Z tego co słyszy, to są małe szanse na to, aby droga powiatowa była gruntownie naprawiona. Może w tym kierunku trzeba pójść, żeby niepotrzebnie słów nie przerzucać. Warto byłoby złożyć taki wniosek, który będzie obejmował całą drogę, chodnik i oświetlenie.

Stawomir Preis – powiedział, że na tej drodze 3 osoby zginęły. Warto pomyśleć czy potrzebny nam parking, do którego za chwilę nie dojedziemy czy jest ważniejsze ludzkie życie. Rozumie, że parking jest ważny, ale możemy przez to stracić 27 tys. zł. Drogę trzeba oświetlić, ponieważ w najbliższym czasie droga nie będzie zrobiona. Widziałem jak pan Starosta jechał przez drogę w Husowie. Mój wniosek jest taki, aby przeznaczyć pieniądze na oświetlenie.

Wójt Gminy – powiedział, że jeżeli przyszłoby nam realizować projekt uwzględniający jezdnię, pobocze, chodnik i oświetlenie, to możemy występować do powiatu o współfinansowanie (powiat przy budowie chodnika ma 25% udziału, a przy

przebudowie drogi 50% udziału). Nigdy nie były rozpatrywane projekty oświetlenia, powiat nie daje na to środków. Zadaniem własnym gminy jest oświetlenie uliczne. Jak byłem radnym w powiecie, to o oświetleniu nic nigdy nie było mowy. Zostały zrobione już pewne przygotowania zarówno na oświetleniu jak i na parkingu.

Adam Mac – zaproponował, żeby pieniądze, które były przyznane zeszłego roku zostawić na oświetleniu, a pieniądze z mienia wiejskiego przeznaczyć na parking.

Sołtys wsi – powiedział, że najpierw możemy przegłosować pieniądze na oświetlenie.

Mieszkaniec wsi – zaproponował, żeby najpierw zagłosować czy w ogóle będziemy dzielić pieniądze, a później na co.

Sołtys wsi – wyjaśnił, że pieniądze, które zostały w zeszłym roku przegłosowane na oświetlenie, ponownie dzisiaj przegłosujemy, żeby dalej na oświetlenie były, a środki z mienia wiejskiego przeznaczymy na coś innego, albo też na oświetlenie.

Barbara Podolec – powiedziała, że na oświetlenie nie można, ponieważ nie ma zrobionego projektu.

Aleksander Goclan – powiedział, że powinna być przedstawiona informacja ile pieniędzy jest potrzebne na wykonanie danego zadania.

Andrzej Żelazny – powiedział, że chce wyjaśnić odnośnie kwoty. W budżecie w gminy w planie wydatków jest fundusz sołecki na 2017 rok, to nie są pieniądze z drewna z lasu, żeby była jasność. Przewidziana jest kwota dla sołectwa Husów 27 872 zł, tyle samo na Markowej, a 18 900 zł na Tarnawkę według klucza mieszkańców. Środki te podlegają refundacji przez odpowiednią jednostkę. Jeżeli na zebraniu wiejskim w zeszłym roku była podjęta decyzja o wykonaniu oświetlenia ulicznego, to pod tym kątem była wykonywana dokumentacja. Ten odcinek 1300 metrów można zrealizować. W zeszłym roku również państwo zadecydowali, że kwotę 31 315 zł przeznaczą na realizację oświetlenia. Jeżeli mogę coś doradzić, to proponuję, aby ponownie kwotę 31 315 zł przeznaczyć na finansowanie wykonania oświetlenia (razem z funduszem sołeckim będzie to kwota prawie 60 tys. zł). Jak będzie wykonana dokumentacja w tym roku, to zadanie za te środki zostanie wykonane.

Maria Kielar – dodała, że odcinek 1300 metrów według kosztorysu inwestorskiego będzie kosztował 90 tys. zł.

Andrzej Żelazny – kontynuował mówiąc, że ile będzie środków, to na taki zakres robót będzie ogłoszony przetarg. Do przeznaczenia zostanie jeszcze 28 tys. zł i to można ewentualnie przeznaczyć na budowę parkingu, ale czy to znaczna kwota czy nie, to trudno jest powiedzieć.

Janusz Szylar - powiedział, że potrzeba 200 tys. zł na wyasfaltowanie parkingu.

Andrzej Żelazny – zasugerował, aby proponowanym przez niego pomysłem pójść, ponieważ jeżeli nie będzie oświetlenie uliczne zrobione, to na drugi rok środki nie będą zrefundowane, ponieważ nie było realizacji zadania. Można też zrobić oświetlenie za 27 tys. zł z funduszu sołeckiego, albo dołożyć i zrobić więcej.

Sołtys wsi – powiedział, że nastąpiło pewne nieporozumienie, ponieważ z tego co Pani Skarbnik mu mówiła, to zrozumiałem, że środki z tamtego roku są zapisane osobno. Teraz pan Wójt mi wytłumaczył, że w kwotę do podziału są już wliczone środki z 2016 roku. Gdybyśmy przegłosowali środki, które były z tamtego roku ponownie na oświetlenie, to zostanie 28 tys. zł. Na asfaltownie parkingu jest za mała kwota, ale za nią można coś przygotować, na przykład jakieś mostki czy krawężniki.

Mieszkaniec wsi – zapytał czy gmina do tej kwoty nic nie dołoży.

Józef Gargała – powiedział, że za tą kwotę wjazdy na parking można przygotować.

Kazimierz Dudek - powiedział, że gmina, powiat czy województwo na parking na pewno nic nam nie dołoży, a te pieniądze są nasze, projekt parkingu był zrobiony i teraz nie dajemy na to pieniędzy. Wszystkim nam byłoby przyjemnie przyjeżdżając do Kościoła mieć parking wyasfaltowany. Nie ma takiej wioski, żeby przy Kościele nie było parkingu. Pod asfalt mamy przygotowane podłoże, a nie robimy go i to jest marnotrawstwo. Ani oświetlenia nie będzie, ani parkingu w tym roku.

Sołtys wsi – powiedział, że najpierw przegłosujemy pieniądze na oświetlenie jak w zeszłym roku, a później pozostałą kwotę na parking.

Sławomir Michna – powiedział, aby wziąć pod uwagę jego wniosek, aby wykonać projekt na dalszy odcinek drogi do Figury.

Sołtys wsi – powiedział, że to musi zostać na później.

Sławomir Michna – powiedział, że wystarczy około 4 tys. zł.

Sołtys wsi – powiedział, że wszystkiego na raz nie da się zrobić.

Sławomir Preis – powiedział, aby zrobić całą inwestycję do końca, a nie dzielić.

Sołtys wsi – powiedział, że chciał właśnie całą inwestycję do końca, czyli zrobić parking.

Sławomir Michna – stwierdził, że złożył wniosek i należy go przegłosować.

W trakcie zebrania część mieszkańców wyszła.

Sołtys wsi zarządził głosownie nad **wnioskiem Nr 1** o treści:

- Środki z mienia wiejskiego w kwocie **31 315 zł** przeznaczyć na wykonanie oświetlenia ulicznego wzdłuż drogi powiatowej Husów Górnica - Lipnik (podtrzymanie podjętej decyzji na poprzednim zebraniu wiejskim).
Wyniki głosowania: za – 48, przeciw – 7, wstrzymało się – 7.
Wniosek **został** przyjęty.

Sołtys wsi zarządził głosowanie nad **wnioskiem Nr 2** złożonym przez pana Sławomira Michna o treści:

- Środki z mienia wiejskiego w kwocie **4 tys. zł** przeznaczyć na wykonanie projektu oświetlenia ulicznego wzdłuż drogi powiatowej Husów Górnica - Lipnik na pozostałej długości (do Figury).
Wyniki głosowania: za – 39, przeciw – 15 wstrzymało się – 8.
Wniosek **został** przyjęty.

Sołtys wsi zarządził głosowanie nad **wnioskiem Nr 3** o treści:

- Środki z mienia wiejskiego w kwocie **24 tys. zł** przeznaczyć na wykonanie prac na parkingu przy Kościele Parafialnym w Husowie.
Wyniki głosowania: za – 55, przeciw - 1, wstrzymało się – 6.
Wniosek **został** przyjęty.

Marian Wrona – powiedział, że chciałby jeszcze jedną uchwałę podjąć, ponieważ za te pieniądze ani światła nie zrobimy, ani parkingu. Natomiast jeżeli będą jeszcze jakieś dochody z lasu w tym roku, to skrzyknijmy się i podejmijmy uchwałę, żeby pieniądze z wycinki były ze wskazaniem na pracę przy parkingu.

Sołtys wsi – powiedział, że jego zdaniem do końca roku środków z lasu już dużo nie będzie i nie wie czy jest sens głosować. Jak tylko pojawią się jakieś środki, to trzeba będzie jeszcze raz zwołać zebranie wiejskie. W tym roku jest maksymalna wycinka, także będziemy wykonywać tylko cięcia sanitarne.

Iwona Nosek – powiedziała, że zebrania wiejskie, to spotkania, które mają się odbywać obligatoryjnie raz do roku. Jeżeli będą jakieś sprawy i decyzje do podjęcia, to należy zwołać zebranie, tyle razy ile będzie trzeba, aby robić to na bieżąco. Teraz wygląda to tak, że zebranie wiejskie zwoływane jest raz do roku i każdy chce się wygadać, czemu się wcale nie dziwi. Wnioskuje o to, aby zebrania wiejskie zwoływane były kiedy trzeba, a nie raz w roku.

Sołtys wsi odczytał treść uchwały Nr 13/17 z dnia 5 marca 2017 roku i zarządził głosowanie nad jej przyjęciem.

Wyniki głosowania: za – 62, przeciw – 0 wstrzymało się – 0.

Uchwała Nr 13/17 z dnia 5 marca 2017 roku w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego wsi Husów została przyjęta.

Załącznik Nr 8 do protokołu.

Sołtys wsi przeszedł do omawiania kolejnego punktu.

Ad 4. Sprawy różne.

Andrzej Żelazny – powiedział, że Marszałek Województwa Podkarpackiego ogłosił kolejną edycję w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017 – 2020 (załącznik Nr 9 do protokołu). W rozdaniu na lata 2011 - 2016 brała udział wieś Markowa. W tym rozdaniu do programu może wejść Husów lub Tarnawka. Trzeba utworzyć tzw. Sołectkie Grupy Odnowy Wsi reprezentowane przez lokalną społeczność. Ilość osób w grupie to minimum 5 osób, które będą odpowiedzialne w danej miejscowości za prowadzenie, robót budowlanych czy kulturalno-oświatowych. Dotacja wynosiła 10 tys. zł co roku, a drugie 10 tys. zł było z budżetu gminy. Za te środki można wykonywać czynności, które nie wymagają pozwolenia na budowę. W grudniu został złożony wniosek do Lokalnej Grupy Działania na budowę placu zabaw dla dzieci w Husowie i zadanie to będzie realizowane.

Jacek Kołcz – zapytał, w którym miejscu będzie budowany plac zabaw.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że powyżej boiska sportowego od strony Maruszy.

Jacek Kołcz – stwierdził, że to nie jest dobra lokalizacja, ponieważ teren jest osuwiskowy.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w miejscu gdzie ma powstać plac zabaw nie ma osuwiska. Osuwisko jest w odległości 15 metrów od tafli boiska, a dalszy teren, to hektar pola, które stanowi własność Gminy Markowa. Teren ten jest przekazany przez Agencję Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa na rzecz Gminy Markowa dla wsi Husów do zagospodarowania rekreacyjnego. Plac zabaw dla dzieci będzie na terenie gdzie nie ma istotnych osunięć ziemi mających wpływ na stan piaskownicy czy innych urządzeń. Nie ma innej lokalizacji na terenie wsi Husów, która byłaby mieniem wiejskim i gdzie można byłoby lokalizować infrastrukturę rekreacyjną.

Jacek Kołcz – zapytał czy dojście na plac zabaw będzie przez główną płytę boiska czy przez brzeg po schodkach.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że to jest kolejna czynność przy zagospodarowaniu terenu, którą się wykona.

Łukasz Zajac – powiedział, że godzina lekcyjna w przedszkolu trwa 45 min. Przy lokalizacji trzeba wziąć pod uwagę czas na dojście na plac i powrót dzieci do przedszkola.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w przedszkolu godzin lekcyjnych nie ma, a plac zabaw będzie ogólnodostępny, nie tylko dla dzieci z przedszkola.

Łukasz Zajac – zapytał czy osoby dorosłe też mogą wychodzić na plac zabaw.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że jeżeli ma pan dzieci, to popołudniami, w sobotę czy niedzielę może pan korzystać z placu zabaw.

Jacek Kołcz – powiedział, że jego zdaniem lokalizacja placu zabaw jest nietrafna. W pobliżu jest grzybek, na którym wieczorami jest pijaństwo i dzieci miałyby to słuchać i oglądać.

Andrzej Żelazny – zwrócił się do pana Jacka Kołcza, aby zaproponował gdzie będzie dobre miejsce. Danym miejscem ktoś zarządza i wszystko zależy od tego w jaki sposób ktoś użytkuje dany teren. Dewastowania obiektów przez wandalów nikt się nie ustrzeże, niezależnie od tego w jakim będzie miejscu. Interesem wszystkich mieszkańców jest dbanie o interes społeczny, poprzez na przykład zwrócenie uwagi, a jeżeli nikt nie będzie reagował, to po jakimś czasie obiekty nie będą nadawały się do użytkowania. Podejmując decyzję o budowie przedszkola w Husowie zwracano uwagę na to, aby nie było uciążliwości infrastruktury i w miarę stabilny teren. Będzie robione spotkanie techniczne odnośnie zakresu robót. Przygotowane są założenia techniczne do opracowania dokumentacji technicznej, w marcu będą omówione założenia z radnymi, Radą Sołecką, sołtysem wsi. Na etapie projektowania muszą być rozpatrzone kwestie ilości oddziałów czy godzin otwarcia. Na terenie gdzie powstanie plac zabaw będą robione odwodnienia odcinkowe, liniowe.

Przeszedł do omawiania Planu Odnowy Wsi. Będą organizowane zebrania wiejskie, jeżeli Rada Sołecka będzie wnioskować o ujęcie wsi Husów w Wojewódzkim Programie Odnowy Wsi, ponieważ wyrażenie woli wzięcia udziału musi być podjęte uchwałą zebrania wiejskiego, na podstawie której Rada Gminy podejmie kolejną czynność, aby wieś została zgłoszona. Inicjatywa jest ogólnospołeczna, jeżeli państwo są zainteresowani, to proszę o kontakt z sołtysem, który stworzy zespół do realizowania zadania na terenie miejscowości Husów.

Odnosił się do sieci kanalizacyjnej. Złożony jest wniosek na 16 mln zł na oczyszczalnię ścieków w Manasterzu i sieć kanalizacyjną. Do tej pory było mówione, że priorytetem jest budowa sieci wodociągowej, która była etapami realizowana. Dotacji było 4 mln zł na sieć wodociągową i kwota ta została wykorzystana w trzech etapach. Takie wtedy były możliwości pozyskania dotacji na budowę sieci wodociągowej, jeżeli nie ma sieci kanalizacyjnej. W tej chwili zmieniły się zasady w programie obszarów wiejskich, zapis jest taki, że jeżeli dana miejscowość nie jest objęta siecią kanalizacyjną, to z tych środków finansowych nie można korzystać. Istnieje możliwość pozyskania środków z RPO, ale tylko jeżeli będzie sieć kanalizacyjna. Można robić sieć kanalizacyjną i wodociągową, ale na oba zadania musi być efekt ekologiczny. Na sieć wodociągową uzyska się efekt ekologiczny, ale na sieć kanalizacyjną nie, ponieważ nie mamy oczyszczalni. Jeżeli w Manasterzu będzie wybudowana oczyszczalnia ścieków, to można składać wniosek (najprawdopodobniej będziemy go składać) na budowę sieci kanalizacyjnej w pierwszej kolejności z dodatkiem sieci wodociągowej. Gmina może

dostać do 10 mln zł dofinansowania. Z tym, że musimy w zakresie robót w umowie partnerskiej ująć Manasterz-Rzeki sieć kanalizacyjną, ponieważ od szkoły w Manasterzu do byłej pani sołtys wsi Husów, sieć kanalizacyjna będzie własnością Gminy Jawornik Polski, a nasza gmina będzie z niej korzystać. Budowa oczyszczalni ścieków w Manasterzu jest na dobrej drodze, ale daleka jest jeszcze droga do budowy sieci kanalizacyjnej. Za własne środki finansowe gminy inwestycji się nie zrealizuje, ponieważ wtedy zablokujemy inne inwestycje na terenie gminy.

Stanisław Szal – zapytał czy nie można zrobić przepompowni w Husowie koło „Księżej Figury” do oczyszczalni ścieków w Markowej.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że nie ma takiej możliwości, ponieważ podjęto wcześniej pewne zobowiązania i decyzje. W 2000 roku zaczynało się na terenie wsi Husów i Tarnawka rozmawiać o budowie sieci wodociągowej, zbierano deklaracje, w których mieszkańcy wypowiedzieli się, że nie chcą budowy sieci. Dopiero w 2003 roku po ponownym złożeniu deklaracji wyszło, że 55% mieszkańców jest chętnych na budowę sieci kanalizacyjnej i niecałe 50% na sieć wodociągową. W październiku 2003 roku dopiero podjęto decyzję o realizacji sieci wodociągowej, a wtedy nie było żadnej dokumentacji. W 2004 roku gmina zlecała opracowanie badań geologicznych, żeby wykonać studnię. Do 2007 roku były wykonywane odwierty studzienne, żeby pozyskać wodę. W Husowie 6 odwiertów (2 odwierty w lesie gminnym), 8 odwiertów jest w miejscowości Tarnawka (w tym 2 na kamieniołomach, które nie są podłączone do sieci). W styczniu 2008 roku gmina uzyskała pozwolenie na budowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Gmina Markowa zakupiła około 30 działek od Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa i mieszkańców na przepompownie ścieków. Na terenie wsi Husów jest 30 przepompowni, a 14 w Tarnawce. W Husowie jest zaprojektowane 46 km sieci kanalizacyjnej i 44 km sieci wodociągowej. Warunki pod zabudowę zmieniły się w porównaniu do tego co było wcześniej. Zapytał czy ktoś ma pytanie odnośnie sieci. Bardzo zależy mu na tym, aby był odzew społeczny odnośnie Programu Odnowy Wsi. Środki z programu mogą być połączone ze środkami z funduszu sołeckiego. Trzeba wybierać takie zadania, które można zrobić bez pozwolenia na budowę, można między innymi odrestaurować dom Jana Raka. Jakie zadania będą wykonywane, to jest inwencja mieszkańców wsi Husów. Rada Gminy zadecyduje, która wieś weźmie udział w programie, ponieważ Tarnawka też może wziąć udział.

Adam Mac – zapytał czym Rada Gminy będzie się kierować przy wyborze.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że zapewne tym, która miejscowość będzie miała lepsze warunki przygotowane.

Józef Gargała – powiedział, że skoro Markowa już była, to teraz po kolei wieś Husów.

Andrzej Żelazny – powiedział, że nie może być po kolei, ponieważ nie wiadomo jaką kolejność przyjąć. Na przykład biorąc kolejność alfabetyczną wieś Husów powinna być pierwsza.

Józef Gargała – stwierdził, że można wziąć pod uwagę wielkość miejscowości.

Andrzej Żelazny – powiedział, że decyzja będzie podjęta przez Radę Gminy w formie głosowania. Dodał, że w budżecie gminy na 2017 rok Centrum Kultury ma zapewnione środki finansowe przeznaczone na realizację inwestycji. CKGM złożyło wniosek na realizację zadania inwestycyjnego, czyli wykonanie elewacji zewnętrznej, zagospodarowanie terenu i wykonanie drzwi wejściowych do budynku Domu Społecznego Husowie. Wartość zadania wynosi 203 411 zł, dofinansowanie z LGD do inwestycji to 91 611 zł, pozostała kwota to środki własne. Po przetargu, być może

w sierpniu i podpisaniu umowy z Urzędem Marszałkowskim na dofinansowanie będzie realizowane zadanie.

Józef Gargała – zapytał czy elewacja w zimie będzie wykonywana.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że jak będzie późna pora roku, to będzie wykonywane na wiosnę. Wnioski na inwestycję są przygotowywane według regulaminu konkursu naboru środków i rozpatrywane. W zależności od tego jakie są wymagania takie musimy spełniać. W każdym przypadku pozyskania środków pieniężnych z zewnątrz są określone wymagania. W inwestycjach publicznych nie ma możliwości realizowania zadania nie mając zgłoszenia robót budowlanych, pozwolenia na prowadzenie robót budowlanych i pozwalania na budowę.

Stanisław Szal – zapytał czy jak będzie robiony plac zabaw, to czy wtedy można zrobić stadion.

Andrzej Żelazny – odpowiedział, że powyżej boiska sportowego będzie robiony plac zabaw. Teren w połowie jest w dobrym stanie, a w drugiej połowie jest w złym stanie technicznym, na którym trzeba wykonać pewne działania infrastrukturalne, żeby doprowadzić teren do ładu.

Stanisław Szal – powiedział, że teraz można pozyskać środki.

Andrzej Żelazny – powiedział, że plac zabaw dla dzieci nie jest wykonywany ze środków finansowych gminy, tylko z dotacji Lokalnej Grupy Działania. Są określone zasady współfinansowania, podatek VAT w całości trzeba zapłacić i do 75% kosztów kwalifikowanych. Z tym, że w budynku jest apteka i sklep GS „S. Ch.” i dlatego dużo robót budowlanych jest niekwalifikowanych odnośnie powierzchni użytkowej. Dotowana może być tylko infrastruktura kulturalna.

Marian Wrona – zgodził się z tym co powiedział pan Andrzej Żelazny, że daleka jest droga do wykonania sieci kanalizacyjnej. Zapytał jak radni z Husowa przekonają radnych z Markowej do tego, aby byli przychylni budowie sieci i został zaciągnięty kredyt, jeżeli dostaniemy dofinansowanie. Zmieniły się warunki finansowania dlatego, że wszystkie gminy zrobiły sieć i teraz już nie ma takie zainteresowania.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w powiecie Łańcuckim gminy zrobiły, ale w Lokalnej Grupie Działania, to jesteśmy na pierwszym miejscu. Dla przykładu w jednej z gmin jest tylko 5% sieci wodociągowej. Wspólne zadanie z Gminą Jawornik Polski jest na 16 mln zł po stronie gminy w kosztach jest 1 mln 600 tys. zł na ten rok. Na następne lata środki też będą zabezpieczone, ponieważ podjęto wieloletnią uchwałę intencyjną. Jak będziemy robić montaż finansowy na sieć kanalizacyjną, to będzie następna umowa partnerska. Środki własne gminy będą zależały od możliwości gminy w kilku latach finansowych naprzód. Zadłużenie gminy nie jest na tyle duże, że możemy jeszcze wziąć kredyt, ale to w miarę rozsądku.

Adam Mac – zapytał co się stało z projektem przekazania ścieków do oczyszczalni w Łańcucie.

Andrzej Żelazny – powiedział, że po rozmowach zdecydowaliśmy, że idziemy w kierunku Manasterza. Podjęliśmy pewne zobowiązania, dokumentację, rozwiązania techniczne odnośnie budowy oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej. Chcąc prowadzić ścieki do oczyszczalni w Łańcucie trzeba byłoby przeprojektować sieci kanalizacyjne. Infrastruktura jaka istnieje na terenie Gminy Łańcut jest nieprzystosowana do odbioru większej ilości ścieków. Oczyszczalnia ścieków w Łańcucie ma wolne moce przerobowe, ponieważ firma Van Pur w Rakszawie zrobiła własną oczyszczalnię ścieków. Dlatego kierownik ZGK w Łańcucie szukał klienta na

dostarczenie ścieków, ale wtedy musielibyśmy zrobić 28 km sieci kanalizacyjnej z tłoczniami ścieków z Husowa. Największy problem byłby z przebiegiem sieci, ponieważ trzeba byłoby wejść w teren zabudowany w Głuchowie, a tam jest mnóstwo innej infrastruktury. Po głębokiej analizie doszliśmy do wniosku, że nie będziemy prowadzić ścieków do Łańcuta.

Tadeusz Trojnar – odniósł się do słów pana Mariana Wrony, który pytał czy jesteśmy w stanie przekonać radnych z Markowej. Powiedział, że mało kiedy jest tak, że radni z Markowej blokują jakąś decyzję. W sprawie oczyszczalni ścieków udało się radnych z Markowej do tego przekonać, chociaż radnych z Husowa kosztowało dużo wysiłku i nerwów. W mojej ocenie problem pojawi się wtedy, gdy przyjdzie czas na głosowanie nad dwoma dużymi inwestycjami.

Adam Mac – stwierdził, że gmina jest jedna i trzeba we wszystkich trzech miejscowościach wykonywać inwestycje. Nie powinno się w ogóle nikogo przekonywać.

Józef Gargała – powiedział, że jak gmina brała kredyty na inwestycję w Markowej, to w Husowie przez jakiś czas nic się nie robiło. Wszyscy mieszkańcy gminy spłacają kredyty.

Andrzej Żelazny – powiedział, że kredyt był wzięty na oczyszczalnię. Z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa było 33% dotacji do poniesionych kosztów i środki z budżetu też były przeznaczone.

Józef Gargała – stwierdził, że gmina ma zaciągnięte kredyty, które były na wykonanie inwestycji w Markowej. Pierwsze jest zabezpieczenie środków na kredyty, a potem jest dzielony budżet.

Andrzej Żelazny – powiedział, że faktem jest, że były brane kredyty, ale w jakiej wysokości tego nie wiem.

Józef Gargała – dodał, że jak kiedyś będzie trzeba to tak samo kredyt na sieć kanalizacyjną się weźmie.

Andrzej Żelazny – powiedział, że uchwała intencyjna i partnerska zostały podjęte, a środki finansowe są zabezpieczone. Doszło do konsensu, przegłosowano i zostało coś postanowione, to jest sukces, a nie to, że dochodzi do różnicy zdań.

Józef Gargała – powiedział, że to jest oczywiste, że jak się budowało w Markowej, to był brany kredyt i teraz jak będzie robiona sieć w Husowie, to też się kredyt weźmie i nie trzeba nikogo do niczego przekonywać.

Aleksander Goclan – powiedział, że z inwestycji wodociągowej był zwrot podatku vat w kwocie 1 mln 600 tys. zł.

Andrzej Żelazny – powiedział, że w różnych przypadkach były brane kredyty i nie tylko dla Markowej. Na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w stanie powiedzieć na co były zaciągane kredyty i w jakiej wysokości.

Aleksander Goclan – powiedział, że dla wsi Husów na sieć wodociągową brane były kredyty dwa razy po 500 tys. zł, a na szkołę w Markowej było zaciągnięte 5 mln zł.

Andrzej Żelazny – wyjaśnił, że cała inwestycja kosztowała 5 mln 300 tys. zł.

Aleksander Goclan – zwrócił się do pana Andrzeja Żelaznego mówiąc, że na poprzednim zebraniu wiejskim powiedział, że zostało wzięte 5 mln zł kredytu na inwestycje.

Andrzej Żelazny – powiedział, że nie było brane 5 mln zł kredytu i tego nie mówił, samo zadłużenie gminy jest na ponad 6 mln zł.

Sołtys wsi – odniósł się do Programu Odnowy Wsi. W Husowie zawiązuje się już zespół i jestem za tym, aby Husów wziął udział w programie. Dodał, że trzeba jeszcze przegłosować, którą drogę będziemy robić z funduszy z FOGR.

Andrzej Kisała – zainteresował mówiąc, że w programie zebrania wiejskiego nie było o tym mowy, a większa część mieszkańców wyszła już z zebrania.

Sołtys wsi – stwierdził, że na następne zebranie wiejskie być może nie będzie wcale więcej osób.

Maria Kielar – powiedziała, że taką decyzję co do przeznaczenia środków z FOGR, należy podjąć odpowiednią uchwałą, o której nie było informacji i nie można teraz podejmować uchwały.

Andrzej Kisała – zapytał czy było to przegłosowane na Radzie Sołectkiej.

Sołtys wsi – wyjaśnił, że była rozmowa o środkach z FOGR-u, ale głosowane nie było.

Andrzej Żelazny – dodał, że tylko informacyjnie zostało powiedziane o Programie Odnowy Wsi, a jak będzie sołtys z mieszkańcami rozmawiał, to oni będą przyjemniej wiedzieć, że taki program istnieje. Żadnych zobowiązań w stosunku do zebrania wiejskiego odnośnie Planu Odnowy Wsi, dzisiaj nie ma.

Władysław Kłusek – zapytał co będzie z drogą, o której wcześniej była rozmowa. Jaki jest plan na zrobienie tej drogi.

Sołtys wsi – odpowiedział, że w planie jest to co było mówione, że jak dostaniemy środki z promesy, to będziemy robić. Jak Nadleśnictwo dołoży pieniędzy, to będzie pytanie czy mamy środki własne.

Władysław Kłusek – powiedział, że jak się nie pójdzie do Nadleśnictwa, to oni sami nie przeznaczą pieniędzy. Ja już więcej tam nie pójdę, wcześniej obiecali, że dołożą, a z gminy nikt się nie zwrócił. Zapytał czyja w końcu jest racja czy pan Wójt dał zezwolenie na wjazd do lasu po drzewo czy nie.

Sołtys wsi – powiedział, że jeżeli chodzi o Nadleśnictwo bo byłem tam kilka razy, ale sam nic nie mogę zrobić. Też dostałem taką informację, że mogą dołożyć 50% kosztów remontu drogi, ale musimy też mieć swoje środki.

Władysław Kłusek – stwierdził, że teraz trzeba coś działać. Za chwilę powiecie, że nie ma pieniędzy i droga będzie w takim stanie jak jest. Trzeba przyjechać zobaczyć jak to wygląda.

Wójt Gminy – powiedział, że tłumaczył to wcześniej. Jeżeli zostały postawione znaki, to nie dawaliśmy żadnej zgody na wjazd. Nadleśnictwo tłumaczy się też tak, że drewno jest ich własnością, a transportem zajmuje się zupełnie ktoś inny. Pan Nadleśniczy nie odpowiada za to, kto jeździł z drzewem. Zwrócił się do pana Władysława Kłuska mówiąc, że jeżeli dałby znać na policję czy do gminy, że z ponad normatywnym obciążeniem wjeżdżają do lasu, to byśmy zadziałali. Proszę mi nie wmawiać, że zgodziłem się na wjazd do lasu.

Władysław Kłusek – zapytał czyja jest racja. Ktoś kłamie, albo pan Wójt, albo sołtys. Dodał, że pan Wójt Petynia nie pozwoli sobie na wjazd, postawił znak ograniczenia do 3,5 t i mają nową drogę zrobioną. Jakby nie było przewoźnika, to Nadleśnictwo drzewa nie sprzeda.

Wójt Gminy – powiedział, że kwestia jest też tego o jakiej porze się jeździ, ponieważ trudno jest im też tego całkowicie zabronić. Była ze mną pani Przewodnicząca Rady Gminy u Nadleśniczego i też rozmawialiśmy o tym. Pan Wójcik powiedział, że przyblokowana zostało ścinka drzew, żeby nie wjeżdżać o tej porze na drogi. Nadleśnictwo też daje pieniądze na drogi i też im zależy na tym, aby nie były niszczone.

Władysław Kłusek – powiedział, że w porze jesiennej jak były duże opady, to wtedy wywozili drewno z lasu. Do dzisiejszego dnia drzewo w lesie jeszcze leży i dalej będą tędy jechać. Gdyby jeździli jak był mróz, to nic na to bym nie mówił.

Wójt Gminy – powiedział, że należało, to do niego zgłosić i bym to zakończył.

Władysław Kłusek – powiedział, że zgłosiłem to do sołtysa, a on mi powiedział, że pan Wójt dał pozwolenie, więc nie mogłem wyjść im zakazać wjazdu.

Wójt Gminy – ponownie powtórzył, że takiego zezwolenia nikomu nie dawał i nikt się go o to nie pytał.

Władysław Kłusek – zapytał kto mówi prawdę.

Sołtys wsi – powiedział, że dzwonił do gminy i powiedziano mi, że wydano pozwolenie na wjazd do lasu.

Władysław Kłusek – powiedział, że nie chce być wrogo nastawiony wobec nikogo, tylko mówi o faktach. Jak jest jakaś szansa, że Nadleśnictwo chce dołożyć pieniędzy, to trzeba jakoś myśleć, żeby tą drogę zrobić. Od 5 lat jest mowa o tej drodze.

Andrzej Kisała – powiedział, że szkoda, że pan Marian Wrona wyszedł, ponieważ chciałby przypomnieć jak to radni z Rady Sołeckiej niedbale chodzili i po mieszkańcach Husowa i nie przekonywali ich do tego, żeby zgodzili się na sieć wodociągową. Trzy lata później kiedy ja byłem sołtysem wsi, to Rada Sołecka przekonała mieszkańców. Zwrócił się do Sołtysa wsi mówiąc, że zawsze jakieś żale wyczytuje, do wszystkich ma pretensje, do radnych i do pracowników urzędu. Jest to dziwna sytuacja, ponieważ zawsze szło się dogadać. W lesie sołtys może wszystkim handlować, tylko w tym rzecz, że gmina wystawia fakturę za drzewo tartaczne i to jest powiązane z gminą. Sołtysa obowiązkiem jest poszukać kupca na drzewo.

Sołtys wsi – stwierdził, że niekoniecznie, to gmina daje ogłoszenie.

Andrzej Kisała – kontynuował mówiąc, że ciągnie się temat przekopania rzeki, jest jeden wylot w stronę Manasterza. Staralem się o to, żeby droga była w stronę wysypiska i ona jest. Miałem z tym dużo kłopotów, łącznie z policją z Markowej i Kańczugi, ale ani razu przez 8 lat kiedy byłem sołtysem nie przeceniłem drzewa. A już nigdy nie przeceniałbym sam tak jak to, sołtys zrobił w zeszłym roku. Przepadło 15 tys. zł, a sołtys nadal uważa, że jest w porządku. Zaniedbał sprawę, na zebraniach wiejskich było przecenianie drzewa po tym jak już zostało sprzedane, a nigdy nie było przeceny przed sprzedażą.

Sołtys wsi – powiedział, że o wszystkim wie i nie ma po co mówić.

Andrzej Kisała – stwierdził, że tu obecni mieszkańcy nie wiedzą. Przypominał, że jak chodziło o przecenę buka, to na zebraniu Rady Sołeckiej przekonywał sołtysa, żeby jechać do „TRAK-su” i tam sprzedamy, to sołtys twierdził, że nie ma po co, ponieważ się nie da sprzedać. Ale udało mi się sołtysa przekonać i pojechaliśmy razem i drzewo zostało sprzedane.

Sołtys wsi – powiedział, że nie mówił wtedy, że nie sprzedamy.

Andrzej Kisała – dodał, że musiał przekonywać sołtysa, żeby pojechać i sprzedać. Sołtysa obowiązkiem jest zadbać o las od początku do końca, a gmina ma tylko wesprzeć biurową pracą. Sołtys musi szukać kupca, pozyskać cenę w Nadleśnictwie i starać się sprzedać drzewo za taką cenę jaką podaje Nadleśnictwo. Powiedział do sołtysa, żeby nie opowiadał kłamstw, że leśniczy klasyfikuje drzewo ponad normę, żebyśmy my nie sprzedali, tylko oni. 200 czy 300 kubków drzewa mienia wiejskiego w stosunku do 6000 kubków drzewa rocznie z Nadleśnictwa, to jest mała kropla. Leśniczemu nie zależy na tym, aby wyciągać w górę klasę drzewa. Zarzucił sołtysowi, że niedbalstwa z jego strony jest dużo, a pretensje ma do wszystkich. Jeżeli chodzi

o Program Odnowy Wsi, to należy się spotkać i porozmawiać, a tego u nas nie ma. Jeżeli już raz do roku jest zwołana Rada Sołecka, to pan Marian Wrona opowiada, że wszystko we wsi jest źle, a główne pytanie to ile kosztuje obsługa długu. Obsługa długu kosztuje tyle ile kosztuje, to się zmienia z miesiąca na miesiąc. Zwrócił się do pana Józefa Gargały mówiąc, że do niego też ma pretensje, ponieważ powinien trochę łagodnić sprawę, a tak to w trójkę razem z radną Barbarą Podolec spotykacie się i podpuszczacie. Do wszystkiego macie zawsze pomysły i pretensje.

Józef Gargała – zwrócił się do radnego Andrzeja Kisały mówiąc, żeby trochę rozsądnie postępować.

Andrzej Kisała – powiedział, że rozsądnie to trzeba rozmawiać i robić wszystko razem.

Józef Gargała – powiedział, że są tu mieszkańcy Markowej i śmieją się z tego jak się między sobą kłócimy. Jest wstyd, że we wiosce się nie możemy dogadać, tylko bez przerwy kłótnie. Pogadajmy sobie prywatnie, a nie w ten sposób.

Andrzej Kisała – powiedział, że trzeba w końcu powiedzieć prawdę.

Sołtys wsi – przeczytał ogłoszenie o sprzedaży drewna jakie dostał z gminy. „Sprzedaż drewna opałowego i użytkowego, gałęzi prowadzi sołtys wsi Husów Kwolek Kazimierz.” Zatem jak to należy do obowiązków sołtysa, to sprzedaż hurtowa należy do gminy. Sprzedaż hurtowa i tartaczna nie należy do sołtysa, każdy ma swój zakres. Nie widziałem się z kupcem, nie rozmawiałem z nim o cenie, a drzewo zostało sprzedane. Nie brałem za to, żadnych pieniędzy, to jak można mówić, że sołtys sprzedał drzewo.

Aleksander Goclan – powiedział, że jeżeli do sprzedania jest drzewo opałowe z mienia wiejskiego, to dlaczego sołtys nie da ogłoszenia dla mieszkańców, że ma drzewo do sprzedania. Sołtys drzewo sprzedaje, a wieś nie wie, że była wycinka. Do czego jest to podobne. Za mało jest już mieszkańców na zebraniu, ponieważ mógłbym postawić wniosek, żeby w pierwszej kolejności sprzedawać drzewo dla mieszkańców Husowa. Na ogłoszeniu dać termin i jeżeli w ciągu danego okresu mieszkańcy nie wykupią, to wtedy można sprzedawać poza sołectwem. Sołtysa wcale nie interesuje to, żeby ogłosić, a jeżeli dzwoni się do sołtysa, to on opowiada, że w Internecie jest ogłoszenie zmieszane. Zapytał dlaczego zbiórki podatku sołtys nie ogłasza w Internecie. To nie jest problem napisać kartę i powiesić na tablicy, że jest drzewo do sprzedania.

Sołtys wsi – powiedział, że od podatku jest prowizja, a od sprzedaży drzewa nie ma.

Aleksander Goclan – powiedział, że jak sołtysowi to nie odpowiada, to niech zrezygnuje ze stanowiska sołtysa.

Sołtys wsi – powiedział, że w obowiązkach sołtysa nic nie pisze.

Aleksander Goclan – powiedział, że ogłoszenie sołtys powinien dać.

Sołtys wsi – stwierdził, że było ogłoszenie w Internecie i kto chciał, to widział i kupił.

Aleksander Goclan – powiedział, że starsi ludzie nie mają Internetu. Zaproponował, żeby złożyć wniosek i przegłosować, żeby w pierwszej kolejności sprzedawać drzewo opałowe dla mieszkańców Husowa.

Sołtys wsi – powiedział, że można wniosek przegłosować, ale jak mieszkańcy Husowa nie kupią drzewa, to potem będzie leżało całe lato.

Aleksander Goclan – wyjaśnił, że nie mówi o sprzedaży drzewa w kubikach, tylko o drzewie opałowym.

Sołtys wsi – powiedział, że też mówi o drzewie opałowym.

Andrzej Kisała - zapytał czy jak będzie kupiec na jeden klocek sosny, to kto go sprzeda, gmina czy sołtys.

Sołtys wsi – odpowiedział, że jeden klocek może sprzedać sołtys, ale to jest w cenie detalicznej.

Andrzej Kisała – powiedział, że to jest dokładnie taka sama sytuacja, ponieważ jeden klocek sosny sołtys sprzedaje osobie prywatnej, która nie potrzebuje faktury VAT, a przedsiębiorca potrzebuje fakturę i musi ją wystawić gmina. Sołtysa obowiązkiem jest znaleźć kupca na całość i cenę ustaloną przez Nadleśnictwo pozyskać i wtedy jest w porządku. Natomiast jeżeli trzeba przeceniać drzewo, to tylko zebranie wiejskie może to zrobić.

Sołtys wsi – wyjaśnił, że musi wiedzieć czy drzewo gmina sprzedała czy nie, ponieważ nie mogą przeceniać drzewa jak nie wiem czy można sprzedać czy nie.

Andrzej Kisała – zapytał kto w zeszłym roku sprzedał drzewo.

Sołtys wsi – odpowiedział, że on nie sprzedał. Odesłałem kupca do gminy i tam było sprzedane. Tyle co się z kupcem wiedziałem, to powiedziałem mu, żeby się zgłosił do gminy, żadnej faktury nie brałem, ani żadnych pieniędzy. To jest sztuczne nadmuchiwanie sprawy.

Andrzej Kisała – zarzucił sołtysowi, że to niedbalstwo z jego strony.

Sołtys wsi – powiedział, że w jego zakresie obowiązków nie jest wydawanie drzewa, od tego jest leśny i on się porozumiał z panią Bronisławą Szczepaniak i jak ona powiedziała leśnemu, że można wydawać, to drzewo wydał.

Andrzej Kisała – stwierdził, że sołtysa dopiero przekonałoby, gdyby zebranie wiejskie w zeszłym roku nie przeceniło drzewa i 15 tys. zł musiałby wyłożyć ze swoich pieniędzy.

Sołtys wsi – powiedział, że nie trzeba było przegłosowywać. Zapytał czy ktoś ma jeszcze pytania.

Władysław Kłusek – powiedział, że nie dostał żadnej odpowiedzi odnośnie remontu drogi, o której mówił.

Sołtys wsi – powiedział, że do końca domostw będzie wykonany asfalt jak będą środki, a resztę drogi, to zależy do pana Wójta czy pojedzie do Nadleśnictwa i czy dostanie stamtąd środki.

Wójt Gminy – powiedział, że podtrzymuje to co pan sołtys powiedział, ponieważ z pieniędzmi z Nadleśnictwa nie zawsze jest tak łatwo. Jeżeli chcemy dostać pieniądze, to musi być dokumentacja, kosztorys i wtedy dopiero Nadleśnictwo zwraca się do generalnej dyrekcji o pieniądze i wtedy je przekazują. Jeżeli będzie taka potrzeba, aby drogę zrobić do końca, to będziemy się ubiegać o pieniądze. Niejeden raz byłem w Nadleśnictwie, żeby ubiegać się o środki.

Władysław Kłusek – powiedział, że coś trzeba z tą drogą zrobić, ponieważ za chwilę w ogóle się nie przejedzie.

W związku z wyczerpaniem porządku zebrania sołtys wsi Husów – Kazimierz Kwolek – zakończył zebranie wiejskie i podziękował wszystkim za przybycie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała: *Barbara Trojnar*

SOŁTYS
Kazimierz Kwolek

